Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 257

Kraków, niedziela 10 listopada 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rząd bez absolutorjum

Mamy zdarzenie polityczne, które jest bez precedensu w historji nietylko państwa polskiego, ale wszystkich wogóle państw w świecie. **Najwyższa Izba Kontroli odmówiła rządowi absolutorjum za zamknięcie rachunkowe z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1927/28.** Coś podobnego zdarza się pierwszy raz i nigdzie kontrola państwowa nie dała żadnemu rządowi takiego wyraźnego **wotum nieufności.** Przekroczenia kredytowe wynoszą w tem zamknięciu rachunkowem **579 miljonów złotych,** a nadto 14 miljonów wydał rząd samowolnie na co innego, aniżeli były uchwalone, wprowadzając na własną rękę, bez upoważnienia ze strony Sejmu, tak nazwane przez marszałka Piłsudskiego „luzy". Z tego powodu Najwyższa Izba Kontroli w swem drukowanem sprawozdaniu pisze:

„Kollegjum Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej".

Prezesem Najwyższej Izby Kontroli jest prof. **Stanisław Wróblewski,** mąż prawy i nieskazitelny, wielki uczony, jeden z najznakomitszych prawników polskich, umysł słynny z jasności i ścisłości rozumowania, człowiek w zasadzie przychylny marszałkowi Piłsudskiemu i niesklonny do opozycji względem niego. Pamiętamy, jak daleko posuwał się prezes Wróblewski w ustępstwach i jak w Sejmie i w Trybunale Stanu bronił i starał się wybronić b. ministra Czechowicza. Nikt zatem nie może mieć najlżejszego posądzenia co do intencji, jaką się kierował, gdy powziął niełatwe i wymagające niezwykłej odwagi cywilnej postanowienie **odmowy rządowi absolutorjum.** Są przecie granice, których mąż o poczuciu odpowiedzialności i poszanowaniu własnej godności przekroczyć nie może.

Odmowa ta stała się faktem, który mieć musi **konsekwencje polityczne.**

Oczywiście konsekwencje nie w tem znaczeniu, żeby rząd liczył się z tem wotum nieufności. Niema mowy o tem, żeby rząd, który nie liczy się z parlamentem, miał liczyć się z Najwyższą Izbą Kontroli i jej zdaniem.

Ale pozostaje opinja publiczna, pozostają płatnicy podatkowi, pozostają wierzyciele państwa, dla których zdanie Najwyższej Izby Kontroli musi być i jest miarodajne.

Toteż to wotum nieufności wywarło na całem społeczeństwie silne wrażenie.

Czy może istnieć i utrzymać się rząd obciążony odmową absolutorjum ze strony Najwyższej Izby Kontroli?

Podobno sanacja zamierza na to wotum nieufności odpowiedzieć w poniedziałek 11 listopada zjazdem strzeleckim.

Dyktatura i kontrola są pojęciami z sobą niezgodnemi.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

W niedzielę dnia 10-go listopada 1929 roku
jako w szóstą rocznicę
krwawych walk listopadowych
odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD
NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego o godz. 9³⁰ przed południem.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. — OKR. KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO.

Staraniem TUR, OKR PPS i Rady Zw. Zaw.
odbędzie się
w niedzielę dnia 10 listopada w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5, II. piętro

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, oraz ku czci 25-lecia początku zbrojnej walki PPS z caratem.

Program Akademji wypełnią przemówienia posłów tow. **Żuławskiego** i tow. **Mastka** — produkcje chóru **„Lutni Robotniczej"**, orkiestry Org. Mł. TUR — deklamacje chóralne (6 listopad i Wojna wojnie) oraz fragment z „Erosa i Psyche" Żuławskiego.

Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 1 zł do 30 gr

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych 6 listopada 1923 r.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za 1927/28 rok

Ze „Sprawozdania" wyjmujemy opinję, dotyczącą działu budżetu p. t. Prezydent Rzeczypospolitej. „Opinję przytaczamy dosłownie, — od komentarzy wstrzymujemy się:

„Przy kontroli dochodów i wydatków, poza drobnemi uchybieniami, które na żądanie kontroli zostały usunięte, stwierdzono ponadto, że funkcjonarjusze Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego **otrzymują nadal dodatki mieszkaniowe, jakkolwiek z dniem 1 lipca 1927 r. zostali zwolnieni od uiszczania opłat za przydzielone im w gmachach reprezentacyjnych mieszkania...**

W końcu roku ubiegłego delegaci Najwyższej Izby Kontroli dokonali sprawdzenia ksiąg inwentarzowych oraz stanu faktycznego inwentarza w gmachach reprezentacyjnych, znajdujących się w Warszawie. Kontrola ta — poza uchybieniami natury formalnej — **ujawniła niezgodności pomiędzy stanem faktycznym inwentarza, a zapisami książkowemi,** a w niektórych wypadkach ponadto brak poszczególnych przedmiotów.

Wypożyczone przez Kancelarję Cywilną różnym władzom i urzędom państwowym przed założeniem ksiąg inwentarzowych przedmioty nie były wciągnięte do nowozałożonych ksiąg inwentarzowych, w liczbie zaś przedmiotów, wypożyczonych funkcjonarjuszom Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego, znajdowały się **przedmioty zabytkowe,** które w myśl przepisów o inwentaryzacji nie mogą być wypożyczane, przyczem **funkcjonarjusze ci nie uiszczali zupełnie przewidzianych w tych przepisach opłat za konserwację wypożyczonych im przedmiotów".**

—ooo—

Jad niewoli

a belka w oku „Czasu"

„Czas" podaje w numerze z datą sobotnią artykuł wstępny pod tytułem **„Jad niewoli"**, w którym, krytykując stanowisko wydawanego przez Leona Wasilewskiego kwartalnika historycznego „Niepodległość", wypowiada swój pogląd na działalność na ziemiach polskich w duchu ugody i pracy organicznej z jednej strony, a w duchu konspiracyjnym i bojowym z drugiej.. „Czas" kładzie na dwie szale te dwie wartości, jako odmienne formy.. walki o niepodległość i byt państwowy, przyczem przewagę i pierwszeństwo przypisuje formie pierwszej.

Przy tej okazji jednak artykuł „Czasu" miesza pojęcia, nie będące bynajmniej równoznacznemi: funkcje społeczeństwa żyjącego, polegające na życiu gospodarczem, naukowem i artystycznem, — z hasłem kompromisu z zaborcami.

Oczywiście, mowa tu głównie o byłym zaborze rosyjskim, gdzie najwybitniej zarysowały się te dwie drogi. Artykuł wstępny „Czasu" podkreśla, iż ruch konspiratorski w Polsce rozwinął się za przykładem takiegoż ruchu w Rosji, że „pierwsi emisarjusze są uczniami konspiracji rosyjskiej (Dłuski przybywa z Odessy, Rodziewicz i Izbicki z Kijowa)", że niektórzy mówili źle po polsku.., że skutkiem konspiracji dusza polska „barbaryzowała się i orjentalizowała". Po stronie zaś przeciwnej fundament tworzyła praca twórcza, a koronowała gmach „wierność narodu dla wiary katolickiej".

Artykuł kończy się słowami:

> „Te to czynniki walczyły dużo skuteczniej dla przyszłego umożliwienia niepodległości polskiej, aniżeli bojowiec z rewolwerem. A choć w szeregach bojowców było z pewnością wielu ludzi ideowych, ofiarnych swojem życiem i wolnością, godnych czci i przypomnienia — to jednak wydaje nam się rzeczą niesłychanie fałszywą, aby wmawiać dziś w społeczeństwo **że ci biedni, niewolą zatruci ludzie**, wyłącznie i bez reszty reprezentowali w Polsce ówczesnej dążenie do niepodległości".

„Czas" patrzy niemal na owych bojowców z takiem politowaniem, jak Mickiewicz na „biednego Słowianina" znającego jedynie.. heroizm niewoli. Czy to nie odwrócenie prawdy? — Czy takiego ekscesu nie dopuszczali się raczej ci przedstawiciele ugody, którzy — jak owa karmazynowa szlachta kresowa — bili pokłony przed pomnikiem carycy Katarzyny!

Zapewne, że nienormalne warunki, panujące w dziedzinie politycznej, w zaborze, o którym tu mowa, mogły różnie na różnych oddziaływać ludzi. U tych, którzy na teror carski odpowiadali terorem zacierać się mogły — nawet na dalszą metę — pewne skrupuły, rozwijać się mogło upodobanie do gwałtownych rozstrzygnięć, gdy po przeciwnej stronie, w przeciwnym obozie ugodowym rozrastać się mogło chronicznie — korzenie się przed każdą siłą. Wśród tych zaś, których „Czas" sobie dość sofistycznie anektuje, wśród jej większości, która bezpośrednio nie angażowała się politycznie, lecz zdala sympatyzowała z tą czy inną stroną, lub tem czy innem wystąpieniem, wyrabiała się pewna bierność polityczna, psychologia widzów, którzy są zdolni jeno aplauz lub szemranie wyrażać.

Zapewne, że zła szkoła niewoli utrudnia politykę w państwie, które z jej pęt się wydobyło.

Ale przypomnijmy „Czasowi", że on właśnie, — bezpośrednio po konflikcie, który wybuchł 31 października, rzucił się gwałtownie na marszałka Sejmu Daszyńskiego za to, że stał on twardo na stanowisku, na jakiemby stanął przewodniczący każdej Izby poselskiej na Zachodzie.

A stańczycy tutejsi nie znajdą „usprawiedliwienia", że zorjentalizowała ich konspiracyjna walka z caratem. Ich „orjentalność" z innego wypłynęła źródła.

Ugoda w górnictwie na G. Śląsku

Katowice, 8 listopada (AW). Dziś odbyły się tu przy udziale okręgowego inspektora pracy inż. Gallota, układy między przedstawicielami pracodawców, oraz wszystkiemi organizacjami zawodowemi górników, w sprawie nowej umowy ramowej górników węglowych i kruszcowych na Śląsku. W wyniku obrad przedstawiciele uzgodnili wszystkie punkty i podpisali ogólną umowę taryfową z ważnością od dnia 15 listopada rb. do 30 czerwca 1931 roku.

Nafta podrożała

Syndykat przemysłowców naftowych za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu podwyższył cenę nafty o półtora do 3 i pół procent. Komunikat podaje wyraźnie, że powodem tego podrożenia jest podwyższenie z dniem 1 października taryfy kolejowej od towarów.

Nie jest to ani pierwsza ani ostatnia podwyżka w związku z podrożeniem taryf. Już w ostatnich dniach września, zanim podwyżka taryf weszła w życie, pisaliśmy, że cały szereg artykułów w związku z tem podrożeje. Nikt przecież nie przypuszczał, aby handel z własnej kieszeni zapłacił owych 100 — w rzeczywistości daleko więcej — miljonów zł., o które taryfy zostały podwyższone. Zawsze tak było i będzie, że taki ciężar przerzuca się na konsumentów z odpowiednim dodatkiem — wyrównawczym.

Nafta to artykuł używany przez robotników i chłopów. Te warstwy ludności, najliczniejsze w kraju, nie znają jeszcze dobrodziejstwa elektryki i świecą naftą. Szczególnie teraz w czasie długich wieczorów zimowych podrożenie nafty da się odczuć tym sferom jako niespodziany przyczynek do połączonego z tą porą roku bezrobocia.

Węglarze, jak wiadomo, jeszcze uprzedzili nafciarzy. Oni zadekretowali — za zgodą rządu — podwyżkę równocześnie z wejściem w życie podwyżki taryf bez względu na to, że już przedtem ceny podwyższyli pod innym pozorem: oprocentowania kapitału włożonego w zapasy na zimę. Tak czy owak, konsumenci węgla zostali zaskoczeni podwójną podwyżką i znowu w najkrytyczniejszym dla tego artykułu czasie.

U nas taryfy kolejowe jak i ceny towarów monopolowych są wyłączną domeną rządu. Rząd sam bez zgody Sejmu może za jednym zamachem nałożyć na ludność stumiljonowy ciężar, podczas gdy każda najdrobniejsza zmiana w jakimś podatku bez zgody Sejmu nastąpić nie może. To też taryfy kolejowe, pocztowe, monopole — podobnie zresztą jak w innych krajach — służą jako rezerwoar, z którego się czerpie, gdy podatki zawodzą. A tak u nas obecnie jest. Miesięczne zamknięcia rachunkowe wykazują tak drobne nadwyżki dochodów nad wydatkami, że może wkrótce przyjść zupełne ich zniknięcie tj. deficyt. Wobec tego, że rząd wojuje z Sejmem i niema widoków na uzyskanie od niego nowych źródeł dochodów, a równocześnie występuje z przedłożeniem obniżenia podatku obrotowego o okrągło 75 miljonów — aktualnem staje się pytanie, czy na obecnej podwyżce taryf kolejowych się skończy, czy rząd nie zechce posłużyć się swem nieograniczonem w tej dziedzinie prawem dla uwolnienia się od przykrej dlań misji zwrócenia się do Sejmu o pomoc dla ratowania finansów państwowych.

W ostatnim rzędzie koszta tej wojny zapłacą konsumenci. Na węglu i nafcie fala podwyżkowa nie skończy się; obejmuje ona już stopniowo cały szereg artykułów z zagranicy sprowadzanych i niewiadomo, na czem to się skończy. Robienie drożyzny — to także jeden ze sposobów „sanacji gospodarczej".

—ooo—

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Tragedja konserwatyzmu polskiego

Dzieje polskiego obozu konserwatywnego w okresie życia i pracy dwóch ostatnich pokoleń są — doprawdy — widowiskiem, rzadko spotykanym w historji innych narodów. „Źródła ideowe" tego obozu tkwią w trzech ugrupowaniach politycznych, działających na terenie trzech dawnych zaborów: ugrupowanie pierwsze — to **Stronnictwo Polityki Realnej** w byłej Kongresówce i t. zw. krajowcy w ówczesnym „kraju północno-zachodnim"; ugrupowanie drugie — to „stańczycy" krakowscy; ugrupowanie trzecie — wreszcie — to **„ugodowcy"** poznańscy. Wszystko razem wzięte uprawiało z zapałem **„trójlojalizm"**; każdy zosobna był „wiernym poddanym" akuratnie „swego najjaśniejszego pana", budował łaskawie jutro sprawy Polskiej na ...miłym uśmiechu „jego cesarskiej mości".

Zapewne, zapewne wielu konserwatywnych „mężów stanu" miało niewątpliwie „najlepsze intencje"; tak samo zupełnie Stasio siedmioletni w „intencji najlepszej" odbywa podróże daleko po lądach i morzach, dosiadając konika na biegunach. Niemniej, jeżeli wziąć dzisiaj do ręki roczniki **„Kraju"** petersburskiego, **„Czasu"** krakowskiego, **„Słowa"** warszawskiego — **zdumienie wesołe** ogarnia na myśl, jakim cudem boskim ludzie o **takim** horyzoncie umysłowym, **o takiej** zdolności przewidywania, o **takiej** znajomości stosunków społeczno-gospodarczych, politycznych i międzynarodowych mogli uchodzić gdziekolwiekbądź, kiedykolwiekbądź i w jakimkolwiekbądź środowisku za.. **ludzi poważnych**. Wszak cały świat poszedł dokładnie naopak w porównaniu z ich „doktryną"; nie sprawdziło się nic z tego, co oni twierdzili, — sprawdziło się to, co oni uważali za „mrzonkę". Zdali egzamin dziejowy elegancko, mile, sympatycznie, na... **zero**.

A w dobie wojny?

We wspomnieniach wybitnych uczestników **N. K. N.** znaleźć można niezapomniane „aforyzmy", padające z dostojnych ust wodzów konserwatyzmu polskiego, jak taki oto, naprzykład:

„Panowie, nie poruszajcie dzisiaj spraw drażliwych, bo wczoraj **cesarz Karol** uśmiechnąć się raczył do hrabiego X; sprawa naszej ojczyzny nieszczęsnej jest na dobrej drodze...".

Złośliwy chochlik zaklął w tym „aforyzmie" całą treść nie duszy, jeno „duszyczki", polskiego obozu konserwatywnego. Jakby to nazwać bez niczyjej obrazy? Powiedziałbym: **„psychologia kamerdynera"**. Rozumiecie? wygląda to tak, jak w feljetonie **Maurrasa**, monarchisty francuskiego; w Paryżu wre rewolucja; pod oknami pałacu markiza budują rewolucjoniści barykadę; strzelanina; na ulicę wychodzi kamerdyner: „cicho! cicho! jaśnie pan jeszcze śpi, za godzinę wstanie i wypije filiżankę czekolady, wtedy zaczynajcie sobie".

Tu leży **istota** stosunku konserwatystów polskich do p. marszałka **Piłsudskiego**. Tak samo wyglądał do niedawna stosunek do cesarza **Mikołaja II**, do cesarza **Wilhelma**, do cesarzy **Franciszka Józefa** i **Karola**.

„Cicho! cicho! on to za nas i dla nas załatwi! nie przeszkadzajcie mu! Kłaniajcie mu się nisko! on się uśmiechnął! chwała Bogu! on był zły! rany Boskie!" itd., itp...

Zapewne, zapewne wolę kamerdynera p. marszałka **Piłsudskiego**, niż kamerdynera „jego cesarskiej i królewskiej **zaborczej mości"**. A jednak obydwa rodzaje... nie budzą entuzjazmu...

Konserwatysta angielski! Mój Boże! czy podobna wyobrazić sobie bardziej **niedościgły** wzór dla konserwatysty polskiego! Cóż dziwnego — pozatem, — że arogancja kamerdynera jest zawsze i wszędzie tysiąc razy większa, niż **...pewność siebie** markiza.

Pod tym kątem widzenia oceniamy postawę konserwatyzmu polskiego wobec Sejmu Rzeczypospolitej, wobec jego marszałka Ignacego **Daszyńskiego** i wobec „pomajowego" systemu rządzenia. — Skoro zaś mowa o tej ostatniej sprawie, — pozwolimy sobie na... stwierdzenie dwóch faktów:

1) **radykalną reformę rolną „przygotowywał w Polsce obóz konserwatywny przez dziesiątki lat całą swoją „polityką", której ocenę najsurowszą dało „Słowo" o bandosie" Żeromskiego;**

2) **długie miesiące minione utrwaliły w świadomości społeczeństwa potrzebę radykalnej reformy.**

Mówicie krajowi o potrzebie „tradycji"; zapewne, zapewne... Gotowiśmy byli szanować tradycję rycerzy i gotowi jesteśmy... Ale „tradycja kamerdynerów" obcego najazdu, albo rodzimej dyktatury? — Wolne żarty!...

Napisałem właściwie fałszywie tytuł tego artykułu.

„Tragedja konserwatyzmu polskiego?" Skądże znowu! **„Tragi-farsa konserwatyzmu polskiego"**. Te słowa wystarczą...

Czego dowodzi „zwycięstwo" Hugenberga?

Jak wiadomo, żądanie niemieckiej partji nacjonalistycznej pod przewodnictwem Hugenberga, aby przeprowadzić plebiscyt, uzyskało wymaganych **10 procent głosów ogółu wyborców, t. j. 4 miljony.** Wniosek, który przez plebiscyt ma być rozstrzygnięty, obejmuje zasadnicze trzy żądania: 1) Niemcy odrzucają narzuconą im traktatem wersalskim wyłączną winę za wywołanie wojny; 2) Niemcy odrzucają ułożony przez konferencję haską plan spłat reparacyjnych (plan Younga); 3) wszyscy — (ministrowie, prezydent republiki), którzy przyłożą rękę do urzeczywistnienia tego planu, zostaną oddani pod sąd i ukarani ciężkiem więzieniem.

Na te niewykonalne żądania podpisało się 4 miljonów wyborców. Jakiemi sposobami to się stało, to inna rzecz. Wiadomo, że w większych miastach, specjalnie w Nadrenji, ilość podpisów była minimalna; najwięcej podpisów zebrano w t. zw. Nadelbji, t. j. krajach położonych na wschód od Łaby (Pomorze, Meklemburgja, Prusy wschodnie), gdzie chłopi stoją pod presją wielkich właścicieli, którzy — jak urzędowe źródła wykazują — zmuszali ich do podpisywania.

Nikt nie wątpi, że sukces Hugenberga nie doprowadzi do celu, t. j. do przyjęcia jego żądań w drodze plebiscytu. On sam nie spodziewa się, aby zebrał potrzebnych 50 procent głosów wyborców, t. j. 20 miljonów z czemś. Nie o to zresztą chodzi, tylko o to, jak ocenić to, co się stało, czy z zebrania 4 miljonów podpisów można wyciągnąć wniosek, że Niemcy sabotują pokój, że są za rewanżem, że nie chcą wypełnić przyjętych traktatami zobowiązań. Faktem jest, że w najlepszym razie tylko jedna dziesiąta część dorosłych obywateli i obywatelek niemieckich wypowiedziała się za wnioskiem plebiscytowym, podczas gdy dziewięć dziesiątych z miejsca go odrzuciło. Dalej faktem jest, że promotorzy plebiscytu: niemiecko-narodowi i t. zw. socjaliści narodowi (Hitlerowcy) mają w parlamencie 120 głosów na ogólną liczbę około 400, tak że o uzyskaniu zatwierdzenia wniosku przez Reichstag nawet marzyć nie mogą.

Z drugiej strony właśnie te dziewięć dziesiątych wyborców, uchylających się od plebiscytu, są wymownym dowodem rzeczywistych zapatrywań narodu niemieckiego. Jeżeli Nadrenja, która najwięcej cierpi w następstwie traktatów (jest pod okupacją), mimo to nie podpisuje wniosku o niewypełnianiu zobowiązań — ten fakt przemawia najgłośniej, że Hugenberg chciał tylko awantury, że nie chodziło mu o zrealizowanie rzeczy, w którą sam nie uwierzył, ale chodziło mu o narobienie zamętu, o akcję przeciw rządowi, znienawidzonemu z powodu przewagi w nim socjalistów. Zresztą z każdym dniem okazuje się jaśniej, że nawet w kołach nacjonalistycznych niema wcale entuzjazmu dla roboty wodza; odzywa się w tych kołach wiele głosów krytycznych aż do żądania usunięcia Hugenberga z prezesury — raczej dyktatury — stronnictwa.

Naród niemiecki w olbrzymiej swej większości odrzuca politykę awantur. Z ciężkiem sercem wypełnia zobowiązania, ciążące na jego gospodarce, ale nie myśli jednostronnie je łamać. Co innego dążyć w pokojowy sposób do zmiany traktatów — to każdemu wolno.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

ALFRED KERR

„Wielki kram" G. B. Shawa

I.

Czy Bernard Shaw sprzeniewierzył się sobie w 74 roku życia? Nie: pozostał sobie wierny.

Chodzi jedynie o to, że między jego dawną i obecną twórczością miała miejsce rewolucja światowa: republikanizacja Europy. Klin...

Klin — również dla niego.

II.

G. B. Shaw był wyrazem czasów, przed wojną.

Od tego okresu wiele w jego dziełach stało się zbyt oczywistem: ponieważ rewolucja światowa zasadniczo spełniła jego odważne żądania. (Było to zaszczytnie ucieszną tragedją autora).

Powiedział on to, co było do powiedzenia. Żądał, czego żądać należało. Nie można było żądać o wiele więcej... od niego.

Opłacił się cudownie, jako opozycjonista przeciwko zacofaniu. Zacofanie nieomal zniknęło. Jego posłannictwo spełniło się. Wydawał się pozbawiony zawodu.

Ale skłonności do dawnej działalności opozycyjnej kołatały w nim. Więc zaczął oponować przeciwko sobie samemu.

Shaw sprzeniewierzył się sobie w 74 roku życia: przez to, że pozostał sobie wiernym.

III.

Kto panuje, tego należy atakować... rodzi się w jego myśli. Ale kto będzie panował pod koniec 20 stulecia (w tych czasach dzieje się jego sztuka)? Demokracja. Władza królewska będzie uciśniona i znajdzie się w mniejszości.

I oto Shaw kontynuuje swój stary interes: atakowanie panujących, obrona mniejszości... Zapomniał jedynie, że mniejszość jest tutaj szkodnikiem, pozbawionym zębów; że jest usuniętym, już podczas porodu głupio zależną od przypadku wadą.

Błąd logiczny Shawa brzmiał: mniejszość jest mniejszością. Jego 74-letni umysł, przeoczył, że istnieją mniejszości i... mniejszości. Jak się to mówi: takie i inne.

Shaw, pozbawiony zawodu, rzucił się naoślep na pojęcie „mniejszość". Rezultatem był spaczony utwór.

IV.

Mussolini oddziałał na świadomość (lub też podświadomość) Shawa. Ale Shaw mieszka w Anglji, gdzie przypadkowo istnieje król.

W ten sposób powikłał się podziw dla (wyniesionego z ludu) dyktatora..., i wszelakie współczucie istniejącej w Anglji tradycyjnie instytucji.

Pomieszanie pojęć w emerytowanej głowie.

V.

Byłoby do pomyślenia przeciwstawienie: „Tu demokracja, tam dyktatura". Przynajmniej byłoby to jasno sformułowane.

Ale kontrast: „Tu demokracja, tam (dziedziczny, przypadkowo oświecony) król" jest kadłubowym ułamkiem. Nigdzie nie będzie on bezwzględnie słuszny.

Przez całe życie walczył Shaw o sprawy powszechnego znaczenia; tutaj nagle zajmuje się przypadkiem angielskim. Wyspiarz Shaw przestaje wkońcu być uniwersalnym?...

Straszny przykład porażki, zadanej przez otaczający świat.

Miejcie się na baczności. I nawet kończąc nie 73, a 115 — miejcie się na baczności.

Nie módlcie się, a czuwajcie. W przeciwnym razie połknie was pewnego dnia otaczający świat. Zdaje wam się, że walczycie, a wy się tylko przystosowujecie.

Irlandczyk Shaw jest po raz pierwszy rdzennym anglikiem.

VI.

Każdy krytyk musi wykuwać stopnie świadomości. To, co znajdujemy u Shawa, jest również... wrażeniem zużycia. Ktoś przez całe życie miał wgląd w lewicowe prądy: jak Shaw; nigdy nie miał wglądu w tajemnicze warunki królewskich światów.

Nietylko więc opiwa w przystępie przypadkowo-osobistej niechęci lewicę: ale jednocześnie odświeży się jej przeciwnym biegunem, którego wcale nie zna.

Prawo zmiany; prawo zużycia.

VII.

Shaw ośmiesza przywódcę związków zawodowych, ponieważ ten tak szybko ulega wpływom jego królewskiej mości... Nie, Shaw sam jest przecież przywódcą związków zawodowych, który zbyt wcześnie pozwala się oczarować przez świat przeciwników.

Nie mr. Boanerges, wybraniec ludu — ale Bernard Shaw idzie na lep.

Zwycięstwo Anglji na punkty.

VIII.

Właśnie u wejścia do podświadomości usunięto próg, otwierając szczelinę. Cóż tam jeszcze **leży** dokoła?... Cykl zdań, wydrukowanych na **temat**

Zmiana konstytucji

Coraz więcej słychać o zamierzonej zmianie konstytucji. Celem jej ma być: zmienienie mniejszości w większość, czyli zapewnienie BB (Blokowi Bałwochwalców) większości sejmowej.

Ażeby BB uzyskał większość w Sejmie, musiałaby wprowadzona przez zmianę konstytucji nowa ordynacja wyborcza zawierać następujące reformy:

Art. 1. **Pluralne prawo wyborcze** przyznaje się członkom organizacyj strzeleckich.

Art. 2. Wprowadza się z powrotem **godzinę duchów.**

Art. 3. Główny komisarz wyborczy otrzymuje prawo **unieważniania wszystkich list kandydatów z wyjątkiem list BB i BBS.**

Tylko przez wprowadzenie powyższych trzech przepisów lub bodaj jednego z nich do nowej konstytucji da się złamać sejmokracja w Sejmie.

W żaden inny sposób nie da się stworzyć większości sejmowej dla BB.

UWAGI

—o—

Bajka arabsko-gdańska a prezes BB

W expose prezesa Sławka wypowiedzianem na posiedzeniu klubu BB najbardziej zdumiewającem było następujące zdanie:

„Opozycjoniści — powiada p. Sławek — „przemyśliwali nawet o oddaniu się pod opiekę... Gdańska i o kierowaniu stamtąd przyszłą rewolucją. Niech jadą, bo więcej nie powrócą".

Otóż a propos tej „gdańskiej" historji pisze „Robotnik":

Ten „Gdańsk" wymaga bliższego omówienia i dlatego cierpliwy czytelnik wybaczy nam, że trochę dłużej zaprzątniemy jego uwagę tą „opieką Gdańska".

Przed paroma dniami grupa dziennikarzy po skończonej pracy znalazła się przy wspólnym stole w bufecie sejmowym. Omawiano ostatnie wypadki, a szczególnie „ostatni zajazd" na Sejm. Ten i ów sięgnął pamięcią do historji, przytaczając przykłady rozpędzania parlamentów. Ktoś wspomniał o rozpędzeniu pierwszej Dumy i o wyjeździe „deputatów" do Wyborga. Zaczęto żartem zastanawiać się, dokądby mógł w podobnym wypadku Sejm wyjechać. Ktoś rzucił: Poznań! Na to inny odparł, że do Poznania nie zechcą jechać socjaliści. A do Krakowa nie pojadą endecy — wtrącił trzeci.

— Gdańsk! oto terytorjum neutralne. Panowie jedziemy do Gdańska — zaproponował wśród ogólnej przy stole wesołości kolega Z.

I cóż się okazuje? Ten w bufecie przy kolacji pomiędzy dziennikarzami na wesoło prowadzony dyskurs ktoś — może „sanacyjny" poseł", może „sanacyjny" dziennikarz — powtarza pos. Sławkowi jako „ostatnią wiadomość", a ten, nie widząc całej groteskowości pomysłu, zamieszcza tę „opiekę Gdańska", jako dobrą monetę w swojem „expose", wygłoszonem na plenarnym klubie.

Gdybyż to uczynił p. Sanojca. No, temu można wybaczyć i wiele też się wybacza w myśl znanej ewangelicznej zasady. Ale p. Sławek! Ale p. prezes! Ale p. pułkownik!

Shawa przed laty. Mianowicie — (mowa o 1910 roku):

„Proszę zauważyć, że t. zw. nadzieja na postęp ma często, jako przedstawicieli, wstrętnych osobników: ale odwracanie się od niej z tego względu znamionuje małe mózgi. Dla mnie również są to oklepane historje: mianowicie prawa człowieka, wolność, cywilizacja, etyka; sprawy, od których zbiera się na wymioty: ale posuwają się one naprzód z żywiołową siłą; kpiarze wpadają pod koła.

Postępowo - etyczne stowarzyszenia lokalne są potwornością. Ale większą potwornością są małpy, które dlatego odwracają się od swoich idei.

Małpy plączą głosicieli idei z ideami..."

Tak pisałem przed dziesięciu laty.

Shaw naprawdę nie jest „małpą" (był on jednym z tych, którzy odmałpiają ludzkość). Ale dzisiaj jest on bez posady.

IX.

Jedynie warunkowo możnaby tę sztukę uratować. (Z największą chęcią chciałbym uratować Shawa. Nie idzie).

Warunkowo? Sprawę należałoby postawić następująco:

Jeśli, jeśli, jeśli wybrany przez naród gabinet jest tak nędzny, ospały, kłótliwy, samodurny, niezdolny; wtedy... Nie; nawet wtedy obrzydliwą korektywą jest nie dziedziczny król przypadkowy, a dzielny self made man Mussolini.

U londyńczyka Shawa tą korektywą jest jednak król. Ponieważ Anglja ma króla.

Temu człowiekowi nie można już pomóc. (Pozostaje zawsze wdzięczność za to, co było).

Wiadomości polityczne

—o—

ZMIANY W RZĄDZIE NIEMIECKIM

Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Mullera, informując się w czasie dłuższej konferencji o aktualnych zagadnieniach niemieckiej polityki wewnętrznej. W czasie tej audjencji omawiana była również sprawa ostatecznego nominowania dra Curtiusa ministrem spraw zagranicznych. Według doniesień prasy opróżnione w razie tej nominacji stanowisko gospodarki ma otrzymać poseł stronnictwa niem. ludowego dr. Moldenhauer, prof. uniwersytetu kolońskiego.

NOWY FRANCUSKI MINISTER WOJNY PRZECIW EWAKUACJI NADRENJI

Zapytywany w sprawie informacyj „Matina", donoszących o nagłem wstrzymaniu ewakuacji przez wojska francuskie w Nadrenji, minister wojny Maginot oświadczył, że zaprzecza tym pogłoskom, opartym na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero **po przyjęciu planu Younga** przez parlament. Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznają za stosowne wprowadzić **pewne zmiany w opuszczaniu ich przez wojska okupacyjne.**

PRZYGOTOWANIA MORSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

W angielskiem min. spraw zagranicznych rozpoczęto już przygotowania techniczne do morskiej konferencji 5 mocarstw w Londynie. Otwarcie konferencji wyznaczono na **20 stycznia 1930 r.** Obrady plenarne toczyć się będą w dużej sali obrad w ministerstwie. Ogółem spodziewanych jest około 20 delegatów oraz przeszło 150 ekspertów obcych. Ponieważ sesja Rady Ligi narodów również jest wyznaczona na 20 stycznia, w najbliższym czasie przybyć ma do Londynu sir Eric Drummond generalny sekretarz Ligi, celem omówienia z ministrem Hendersonem sprawy ewentualnego odbycia Rady Ligi o tydzień wcześniej.

Lud za Sejmem

NOWY SĄCZ. Dnia 5 listopada odbyło się ogólne zgromadzenie zorganizowanych kolejarzy w Domu Robotniczym przy szczelnie wypełnionej sali, na którem przewodniczył kol. Matkowski, sekretarzował kol. Greń. — Po zreferowaniu szeregu spraw organizacyjnych kol. Matkowski referował ciężkie położenie pracowników w ogólności, zaś kolejowych w szczególności, zwłaszcza w pomajowym systemie rządów sanacyjnych, gdzie wbrew przyrzeczeniom odbiera się i uszczupla klasie pracującej wywalczone prawa. W dyskusji zabierało szereg kolegów głos, stwierdzając rozpaczliwe położenie materjalne i prześladowanie administracyjne. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni pracownicy kolejowi Nowego Sącza w dniu 5 listopada 1929 r. po omówieniu zajść w Sejmie w dniu 31 października br. wyrażają swe głębokie oburzenie za naruszenie praw Sejmu. Jednocześnie zebrani zasyłają najserdeczniejszy **hołd Marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu Daszyńskiemu** za męską obronę honoru i godności Sejmu. Zgromadzeni protestują jak najmocniej przeciwko napadowi policji państwowej na manifestujących robotników na stokach Cytadeli w dniu 1 listopada br. i pobiciu manifestantów i posłów, zaś ofiarom zajść i posłom towarzyszom **Duboisowi i Praglerowi zasyłają wyrazy współczucia i uznania".** Następnie na propozycję podniesioną przez kol. Matkowskiego zgromadzeni uchwalają burzą oklasków, zapoczątkować zbieranie funduszów **na pomnik dla tow. Daszyńskiego, ukochanego Wodza Proletarjatu za dzielną i męską obronę praw ludu,** i zwracają się do naczelnych władz partyjnych i całej klasy pracującej o wszczęcie akcji dokonania powyższego. Na ten cel zebrano kwotę pięćdziesiąt złotych, którą prześlemy wybranemu komitetowi.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

Na podstawie art. 29 Statutu Partyjnego zwołujemy na niedzielę 17 listopada 1929 r. godz. 9 rano do sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Doroczną

Konferencję okręgową PPS

Okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**

2) **Sprawozdania:** a) z działalności OKR i wszystkich instytucyj partyjnych, b) skarbnika, c) wniosek Komisji Rewizyjnej.

3) **Wybory:** a) OKR, b) komisji rewizyjnej, c) sądu partyjnego, d) komitetu wydawniczego.

4) **Referat o sytuacji politycznej delegata CKW.**

5) Wolne wnioski.

Przedmiotem dyskusji i uchwały mogą być wolne wnioski zgłaszane najpóźniej **na 3 dni przed konferencją okręgową na piśmie** na ręce sekretarza OKR. Inne wnioski w razie uzyskania poparcia większości członków Konferencji, zostaną odesłane do OKR do rozpatrzenia i przedstawienia najbliższej konferencji okręgowej.

Za OKR PPS:

W. Wohnout, sekretarz. — Poseł **M. Mastek,** przewodniczący.

Pochód na cmentarz

w niedzielę 10 listopada

Zbiórka wszystkich organizacyj partyjnych i zawodowych Krakowa **w niedzielę 10 listopada o godzinie 9.30 rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym,** skąd pochodem ze sztandarami i orkiestrami ruszymy ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. W pochodzie idziemy czwórkami — nad porządkiem będzie czuwała straż porządkowa PPS zaopatrzona w specjalne odznaki.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

Straż porządkowa.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR, posłowie, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa TUR.
Orkiestra robotnicza.
Kasa Chorych urzędnicy prywatni i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka i Młodzież TUR.
Magazyny wojskowe.
Stolarze.
Krawcy.
Skórni, garbarnia, Zabłocie.
Chemiczni.
Drukarze.
Introligatorzy.
Metalowcy.
Kolejarze z muzyką.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Fryzjerzy.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze z muzyką.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta i t. d.).
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
„Bund".
Straż ogniowa.

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków - miasto.
Krak. Rada Związków Zawodowych.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Oddział Zw. chem. Bonarka zł. 40, Związek zaw. maszynistów kol. w Krakowie zł. 140, Zarząd Koła ZZK Krośniewice zł. 65, Koło miejscowe ZZK Oświęcim złotych 156'82, zebrane przez tow. Kustowskiego zł. 28'50, budownictwo zł. 5'70, sekcja straży pożarnej złotych 11.

Z Rady m. Krakowa

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej radca mgtu **dr. Przeorski** referował wnioski komisji matki dotyczące uzupełnienia sekcji i komisji po zmarłych członkach Rady miejskiej. Ponadto proponował przyjęcie składu komisji budżetowej w liczbie 24 członków ustalić się mających według klucza partyjnego, wkońcu w myśl regulaminu proponuje przyjęcie postanowienia, że za klub radziecki uważa się klub złożony conajmniej z 3 członków Rady miejskiej. Ostatnie postanowienie powzięto z uwagi na to, że klub pracy gospodarczej liczy obecnie 3 członków, gdyż rm. dr. Krzetuski i Kęsek wystąpili z tego klubu i powrócili do klubu mieszczańskiego tak, że w klubie tym pozostali rm. dr. Emilewicz, Marski i Stączek. Wszystkie te wnioski przyjęto, ponadto **przyjęto projekt regulaminu dotyczący dyskusji budżetowej, zaproponowany przez r. m. tow. dr. Rosenzweiga w imieniu klubu PPS i projekt ten odesłano do komisji-matki.**

O NOWE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Radca magistratu dr. **Przeorski** przedstawia wniosek prezydenta o powołanie w miejsce śp. Rakisza z kurji rękodzielniczej na członka Rady miejskiej p. **Juljana Kwiecińskiego,** administratora „Głosu Narodu", przyczem stwierdza, że w miejsce błp. dra Meiselsa nie może być nikt powołany, **gdyż brak zastępców.**

Przy tej sprawie zabrał **głos rm. tow. dr. Rosenzweig** i stwierdził, że nowopowołany rm. Kwieciński jest „ostatnim Mohikaninem", **gdyż lista zastępców we wszystkich kurjach uprzywilejowanych została wyczerpana.** W pośród 96 żyjących radców 36 **pochodzi z nominacji, 39 zostało powołanych jako zastępcy, a zaledwie 21 pochodzi z wyborów dokonanych przed 18 laty.** Do kompletu **brak obecnie 30 radców miejskich,** których głosy mogłyby decydować o uchwałach Rady miasta. Charakterystycznem dla stosunków panujących w Radzie miasta jest, że przed kilku tygodniami zgłosił się **jeden z obywateli domagał się zamianowania go radcą miejskim, mimo że w aktach wyborczych, „które zaginęły"** nie znachodzi się jego nazwisko, **gdyż jak twierdził ma dwóch świadków, że miał przy wyborach 2 głosy.** Powołano do Rady miasta nawet takich zastępców, **którzy mieli po 1 głosie** (głosy: **swój własny głos!).**

Myśmy **socjaliści** weszli do tej Rady z nominacji w przekonaniu, **że w krótkim czasie poddamy się woli wyborców.** Zwlekanie z załatwieniem zmiany ordynacji wyborczej powoduje, że od 11 lat zasiadamy w tej Radzie miejskiej jako mianowańcy. Ten stan jest dla nas samorządowców, stojących na stanowisku demokracji **nie do utrzymania** na dłuższą metę.

Ze względu na beznadziejny stan ustaw samorządowych na forum sejmowem, zwłaszcza wobec obawy, że Sejm będzie rozwiązany, a rząd niema prawa wydania nowych ustaw samorządowych, klub PPS jest zdania, że raczej należy **przeprowadzić wybory do Rady miejskiej na okres przejściowy na podstawie starej ordynacji wyborczej, oczywiście z uwzględnieniem ustanowionej po powstaniu państwa polskiego kurji powszechnej pięcioprzymiotnikowej,** aniżeli pozostawienie w urzędowaniu tej Rady miejskiej, **która nie ma zaufania ludności tego miasta.**

Mowca stawia wniosek następującej treści:

„Rada miejska uznaje **konieczność bezzwłocznej zmiany ordynacji wyborczej** w myśl odnośnych poprzednich uchwał i projektu ordynacji wyborczej Rady miejskiej na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego. Uważając jednak za niemożliwe utrzymanie nadal obecnej Rady miejskiej, urzędującej bez przeprowadzenia ponownych wyborów od 18 lata, częściowo powołanej na podstawie nominacji i zdekompletowanej; poleca się sekcji prawniczej rozpatrzenia możliwości **przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej na okres przejściowy, aż do czasu zmiany ordynacji wyborczej,** na zasadzie postanowień dotychczas obowiązujących dla Krakowa ordynacji wyborczych do Rady miejskiej. Sekcja prawnicza przedłoży Radzie miejskiej do 4 tygodni odnośne wnioski".

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Powszechną wesołość wywołała uwaga ks. sen. **Kasprzyka,** który w swojem przemówieniu zaproponował, by **wobec zdekompletowania się Rady miejskiej udzielono radcom miejskim, zasiadającym od blisko 20 lat w Radzie, przywileje mianowania przed śmiercią zastępcy w drodze testamentu...**

Następnie przyjęto wnioski prezydjum w sprawie

POBORU GMINNYCH OPŁAT OD PATENTÓW

na wyrób i sprzedaż trunków i w sprawie opłat od psów jak w latach poprzednich.

W dalszym ciągu upoważniono prezydenta miasta do

ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZKI 200.000 ZŁ.

na dokończenie budowy domu dla pracowników elektrowni miejskiej przy ul. Słonecznej.

Uchwalono subskrypcję względnie zamianę dawnych akcyj krakowskiej spółki tramwajowej w ten sposób, że za każdych 10 akcyj dawnych przypadną 3 akcje nowe.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa

SPRZEDAŻY PARCEL BUDOWLANYCH

po firmie Dobrowolski w Podgórzu.

Rm. tow. **Kluczka, Opiustil i dr. Rosenzweig** zawnioskowali, aby kupującym dla umożliwienia budowy **rozłożono cenę kupna parcel do spłaty na 5 lat,** jednakże żądali, **aby w kontrakcie zamieszczono zastrzeżenie, że każdy kto kupuje taką parcelę musi zobowiązać się w przeciągu 5 lat rozpocząć budowę domu mieszkalnego na tej parceli.** Rm. socjalistyczni stwierdzili, że gmina nie powinna pozbywać się gruntów w tym celu, **aby inni niemi spekulowali,** lecz może sprzedawać tylko w tym celu, aby **przyczyniła się do rozwoju ruchu budowlanego.**

Wszystkie te argumenta leżące w interesie gminy i rozwoju ruchu budowlanego **nie trafiły do** przekonania większości klubu mieszczańskiego, który postanowił tych 33 parcel sprzedać **dla celów spekulacyjnych,** a wnioski socjalistyczne **upadły.**

W dalszym ciągu przyznano prawo zabudowy na rzecz stow. Polaków uchodźców z kresów wschodnich i zatwierdzono sprzedaż parcel gminnych w dzielnicy XII dla **zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.**

Po załatwieniu drobnych spraw kredytowych i w sprawie połączeń kanałowych oraz po przyznaniu „veniam aetatis" odpowiadał prezydent na poprzednio zgłoszone interpelacje. Na tem zakończono posiedzenie z tem, że następne **odbędzie się we czwartek 15 bm.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'10—1'30 zł., jaja kopa 13'50—14 zł., jaja szt. 23—24 gr., kura żywa szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka żywa szt. 4—6 zł., kaczka bita szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 10—12 zł., gęś bita szt. 7—10 zł., indyczka szt. 12—14 zł., indyk szt. 14—16 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'80 zł., gruszki deserowe 1 kg. 2—3 zł., ziemniaki 100 kg. 6—7 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 25—35 gr., karp żywy 1 kg. 4—4'50 zł., szczupak 1 kg. 5—6 zł., sandacz żywy 1 kg. 7—8 zł., lin 1 kg. 4—4'50 zł., brzany 1 kg. 5—6 zł., świnki 1 kg. 4'50—5 zł., leszcze 1 kg. 5—6 zł., okoń 1 kg. 3—3'50 zł.

RADA FINANSOWA

Warszawa, 8 listopada (PAT). Jutro w sobotę o godzinie 18 w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbędzie się posiedzenie Rady finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) ekspose kierownika ministerstwa skarbu, 2) projekty podatkowe, 3) stopa dyskontowa Banku Polskiego.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-CZESKO-RUMUŃSKA

Praga, 8 listopada (PAT). Wczoraj rozpoczęła się tu konferencja kolejowa polsko-rumuńska w sprawie transytu przez Czechosłowację i komunikacji między Polską a Rumunją przez Marmarosz Sziget i Bukowinę. Delegacji polskiej przewodniczy dyr. dep. ministerstwa komunikacji inż. Moskwa oraz z ramienia min. spraw zagr. uczestniczy w konferencji Kunicki.

WALUTA ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 8 listopada (PAT). Stały wydział parlamentarny uchwalił na wczorajszem posiedzeniu głosami wszystkich stronnictw przeciw socjalistom przedłożenie rządowe o wprowadzeniu w Czechosłowacji waluty złotej oraz o prowizorjum budżetowem na pierwsze 2 miesiące przyszłego roku. Wprowadzenie waluty złotej nie zmieni nic w dotychczasowym stanie rzeczy, jedynie wartość korony obliczona zostanie według relacji do wartości złota i wynosić będzie jak dotychczas 44.58 miligrama złota za koronę.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 9 listopada.

Walka z gruźlicą

ODCZYT DR. LUDWIKA SOBIESZCZAŃSKIEGO

Czwarty odczyt „czwartkowy" zgromadził w **TUR przy ul. Dunajewskiego niezwykle licznych słuchaczy,** nietylko członków TUR, ale prawie wszystkich Związków zawodowych. **Nadzwyczaj interesującą prelekcję o walce z gruźlicą, chorobą proletarjatu, wygłosił dr. Ludwik Sobieszczański,** dyrektor Miejskich Zakładów sanitarnych, znakomity znawca tej choroby i opiekun licznych rzesz robotników, odbywających pod jego opieką kuracje w barakach dla gruźlików na Prądniku. Dr. Sobieszczański w przystępnych słowach przedstawił przebieg choroby, zapobieganie jej rozszerzaniu się, oraz kładł główny nacisk na utrzymywanie w czystości mieszkań i hygjeniczne życie. **Swoje doskonałe wywody uzupełnił prelegent obrazami świetlnemi,** przedstawiającemi bakcyle i rozwój gruźlicy, opanowanie przez nią poszczególnych organów ludzkich, dalej zapobieganie jej rozwleczeniu i sanatorja przeciwgruźlicze. **Prelegenta nagrodzono burzą oklasków za niezwykle interesujący odczyt.** (r).

* * *

W najbliższy czwartek tj. 14 bm. urządza TUR **Uroczysty wieczór z okazji 25-lecia zbrojnej walki PPS z caratem.** W programie tej V-ej „Czwartkówki" TUR jest odczyt pt. „Zbrojna walka z caratem PPS w r. 1905", **tow. red. Emila Haeckera, wybitnego znawcy dziejów PPS,** dalej produkcje orkiestry Org. Mł. TUR i deklamacja tow. Ściborówny.

—ooo—

Włamanie do biur gminy izraelickiej w Krakowie

TRZY KASY ROZPRUTE

W nocy z dnia 7 na 8 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do biur gminy izraelickiej przy ulicy Skawińskiej 2, na I p. przez niedomknięte okno na parterze. **Rozpruli oni raklem trzy kasy ogniotrwałe, z tych dwie kasy rozpruli w ten sposób, że wydobyli zamki kasy zaś w trzeciej wycięli dziurę w bocznej ścianie.** Z jednej z kas sprawcy skradli około 200 zł. w bilonie oraz 764 sztuk państw. pożyczki konwersyjnej 5% od Nr. 2440101 do Nr. 2440864. Nadto sprawcy wyłamali zamki w żelaznej szafie, którą splądrowali w poszukiwaniu za gotówką. Dochodzenia w toku.

—ooo—

SYGNAŁY OSTRZEGAWCZE NA ULICACH MIASTA. W dniu wczorajszym magistrat zarządził ustawienie na ulicach miasta sygnałów ostrzegawczych dla ruchu kołowego. Sygnały te dostosowane są do międzynarodowych wzorów. Tablice czerwone oznaczają zakaz ogólny przejazdu, względnie wjazdu dla wszelkiego rodzaju pojazdów, rowerów itp. Tablice z umieszczonym rysunkiem samochodu ciężarowego oznaczają zakaz wjazdu, względnie przejazdu dla samochodów i wozów ciężarowych. W najbliższych dniach zostanie rozplakatowane obwieszczenie zawierające przepisy o międzynarodowych znakach ostrzegawczych wraz z wzorami tychże.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE komunikuje: W dniu 11 bm., jako w dniu święta państwowego, administracyjne biura Kasy chorych będą nieczynne. W ambulatorjach lekarskich i w biurze ewidencji ubezpieczonych zarządzono dyżur świąteczny od godz. 9 do 11 przedpołudniem.

NACZELNIKIEM OKRĘGOWEGO URZĘDU GÓRNICZEGO W KRAKOWIE zamianował minister przemysłu i handlu radcę górniczego, inż. Zygmunta Wasyliszyna.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW, które odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim w niedzielę, wywołało żywe zainteresowanie. Będą to wystawy bardzo ciekawe i różnolite. Dużą salę zajmą dzieła: Zbigniewa Pronaszki, Bogusława Serwina, Leona Kowalskiego, Machalskiego i St. Matzkego, świetlicę obrazy z Palestyny W. Wachtla, czerwoną kolekcję Czerwenki i Jabłońskiego, następne krakowskich i pozakrakowskich malarzy. Całość urządzono bardzo starannie i pomysłowo. Będziemy więc mieli znowu ciekawy pokaz dzięki ruchliwości i zapobiegliwości dyrekcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, która ponadto przygotowuje znowu pewną ekspozycję zakrojoną na dużą skalę.

WYGRANE DZIEŁA SZTUKI, które zostały wylosowane na podstawie biletów rocznych (akcyj), odbierać można codziennie w kancelarji Pałacu Sztuki, od 10 rano do 2 popołudniu.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO. W tych dniach zawiązało się Koło ekonomistów Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którego celem jest wytworzenie, względnie spotęgowanie, zainteresowania nauką ekonomji wśród najszerszych warstw młodzieży, oraz zachęcanie członków i ułatwianie im pracy naukowej w dziedzinie ekonomji.

Dziś w sobotę odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Tow. Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. i otwarcie czytelni prawniczo-ekonomicznej im. śp. Edmunda i Heleny Krzymuskich. Program uroczystości jest następujący: o godz. 10 nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny, o godz. 11 poświęcenie lokalu, którego dokona ks. biskup prof. dr. Michał Godlewski. Nowy lokal mieści się w gmachu przy ul. Jabłonowskich 5, I. p., ofiarowanym na rzecz Towarzystwa przez śp. rektora Krzymuskiego, długoletniego kuratora Twa. Tak więc najstarsze i najliczniejsze stowarzyszenie akademickie zyskuje siedzibę własną, odpowiednią do swojego kwitnącego stanu.

OŚWIETLENIE UL. RAKOWICKIEJ. Przed kilkoma dniami uruchomiła elektrownia miejska publiczne oświetlenie ul. Rakowickiej 23, a ulicy Topolowej 10 lampami wysokoświecowemi 500 wattów. Oświetlenie tych dwóch ulic, a przedewszystkiem całej ul. Rakowickiej aż pod sam cmentarz, stanowi dogodność dla publiczności wracającej pod wieczór z cmentarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie rat. na ul. Asnyka 3, gdzie w zamiarze odebrania sobie życia 32-letnia Kazimiera Parciak napiła się trucizny. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Przy budowie elektrowni w Jaworznie spadł z rusztowania betoniarz Józef Żak, lat 40, z Prokocimia, doznając silnego potłuczenia krzyża i naruszenia miednicy. Wypadek z winy kierownictwa budowy.

ATAK SZAŁU. Na ulicy św. Gertrudy doznał ataku szału Alfred Schron, szereg. 5 dyonu art. przeciwlotniczej, w przystępie którego rozbił szybę w gablotce kina „Wanda", poczem rozebrawszy się z bluzy i koszuli pobiegł na ul. Starowiślną, gdzie pokaleczył sobie nożem piersi. Schrona przytrzymali poster. PP i doprowadzili na pog. rat., skąd karetką wojskową przewieziony został do szpitala wojskowego.

NAPAD RABUNKOWY. Dwóch nieznanych osobników napadło na Pawła Piotrowskiego z Chorerzyna pow. Kraków w celach rabunkowych. — Piotrowski w trakcie obrony został przez jednego z nich, prawdopodobnie Kaczmarczyka, postrzelony. Dnia 6 bm. aresztowano Józefa Kadukę z Budzynia pow. Kraków jako jednego ze sprawców napadu.

ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM. Zderzyła się na Basztowej wskutek nieostrożnej jazdy szofera Józefa Świenkota autodorożka Nr. 209 z wozem tramwajowym Nr. 1, wskutek czego uszkodzona została nieznacznie autodorożka.

POŻAR W PIEKARNI CIASTEK. Zawezwana została straż pożarna na ul. św. Wawrzyńca pod Nr. 3, gdzie w piekarni ciastek Markusa Hirscha Greschlera wskutek wadliwej budowy pieca powstał pożar, który zniszczył częściowo urządzenie piekarni oraz przyległego sklepu Bechmana. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi 3500 złotych.

ZA KRADZIEŻ ROWERÓW. Stęchlik Jan, lat 28, aresztowany został za kradzież roweru wart. 150 zł. z ul. Bożego Ciała na szkodę Kazimierza Wolnego, zam. przy ul. Krowoderskiej 79. — Organa śledcze aresztowały Myszkowskiego Stanisława, lat 19, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13, Żaka Władysława, lat 21, zam. przy ul. Król. Jadwigi 13, Marszałka Józefa, lat 21, z Pychowic i Nowaka Józefa, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, wszystkich za kradzież rowerów na szkodę nieustalonych narazie właścicieli.

ZNOWU KRADZIEŻ ROWERU. Owsianka Józef, zam. przy ul. Gęsiej 26 zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 380 zł., który chwilowo pozostawił przed jednym ze sklepów na ul. Lwowskiej.

KRADZIEŻ SKÓREK NA FUTRO. Nachman Schwarz, kuśnierz, zam. przy ul. Dwernickiego 1 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego pracowni przy ul. Długiej, skąd skradł większą ilość skórek selskinowych i bobrowych wartości 3000 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, na którem dr. Henryk Oesterreicher podzieli się wrażeniami z pierwszego zjazdu filologów słowiańskich w Pradze, odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem przy ul. Gołębiej 20.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. J. Chrzanowski: „Źródło apostrofy Krasickiego: Święta miłości kochanej ojczyzny"; 2) Dr. M. Brahmer: „Francja okresu romantycznego o Włochach i literaturze włoskiej" (przedstawi czł. S. Wędkiewicz); 3) Dr. W. Kuraszkiewicz: „Ze studjów nad polskiemi samogłoskami nosowemi" (rezonans nosowy), przedstawi czł. T. Lehr Spławiński. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

KOŁO EKONOMISTÓW UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO zaprasza swych członków i wprowadzonych gości na pierwsze naukowe zebranie dyskusyjne, na którem p. Dr. Adam Heydel, profesor Unw. Jagiell. wypowie swe uwagi na temat: „Ekonomja teoretyczna a ekonomja opisowa". Zebranie odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 8 wieczorem, w sali seminarjum ekonomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pprzy ul. Gołębiej 20, parter.

WENTA NA KOLONJE WAKACYJNE. Jutro w niedzielę popołudniu odbędzie się loterja fantowa na plantach pod „Pawilionem" na dochód kolonji wakacyjnych uczennic państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Pomijając szlachetny cel loterji, można będzie wygrać bardzo cenne fanty, wprowadzono bowiem nową zmianę i prócz różnych cennych smakołyków będą przedmioty z konfekcji, mody, oraz toalety. Przygrywać będzie muzyka wojskowa.

„OGNISKO" NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE (Rynek główny 29, II piętro) urządza dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem odczyt „O szkolnictwie szwajcarskiem". Odczyt wygłosi p. dr. Bobkowska. — Wstęp wolny.

UPORCZYWE ZAPARCIE, KATARY JELITA GRUBEGO, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"**. Powagi lekarskie stwierdzają, że woda „Franciszka Józefa" nawet przy skłonności do podrażnień kiszek działa bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„WIATR OD PÓL". Teatr imienia J. Słowackiego wystawia dzisiaj ostatnią sztukę Józefa Wiśniowskiego pod tytułem „Wiatr od pól", napisaną wierszem. Utwór krakowskiego autora jest niezmiernie ciekawą próbą podejścia do problemu wielkiej wojny od strony komedjowej, przyczem podniosły moment zjednoczenia jest symbolicznym elementem wyrównania i złagodzenia przeciwieństw pomiędzy przedstawicielami trzech zaborów, żyjącymi w jednym domu. Sztukę przygotował reżysersko p. Sosnowski, odtwarzający też jedną z ról: sędziwego reprezentanta dawnej tężyzny polskiej. Obsadę tworzą pozatem wszystkie czołowe siły zespołu. Dekoracje M. Różańskiego. „Wiatr od pól" grany będzie dziś i jutro, oraz na uroczyste przedstawienie w dniu święta 11 bm. Jutro popołudniu poraz pierwszy „Pan Brotonneau" ze Stefanem Jaraczem.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12) Chcąc umożliwić publiczności wzięcie udziału w konkursie filmowym, dyrekcja przedłużyła obecny program „Hollywood w Krakowie" na sobotę oraz na niedzielę o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę o godzinie 7 wieczorem premjera rewji pod tytułem „Pst, pst, dziewuszko!", w której niezależnie od normalnego programu rewjowego będą wyświetlane osoby sfilmowane w pierwszym dniu konkursu.

ZESPÓŁ REWJI POZNAŃSKIEJ W SALI BOLOŃSKIEGO daje dziś w sobotę i niedzielę ostatnie dwa przedstawienia na specjalnie skonstruowanej scence kameralnej. Dana będzie wesoła rewja pod tytułem „Coś dla każdego", grana ostatnio w Warszawie w teatrze „Morskie Oko", z udziałem J. Wąsowiczówny, Okszańskiej, Karskiej, Nowickiej, Żadejki, Kaswinera oraz Antoniego Kaczorowskiego. Bilety przez cały dzień w kasie. Ceny od 2—5 złotych.

RAFAL LANES, były uczeń mistrza Pable Casalsa, należący dziś do wybitnych wirtuozów wiolonczelowych wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 10 bm.** w Starym Teatrze.

KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA, jednego z najznakomitszych pianistów doby współczesnej odbędzie się **we środę 13 bm.** w Starym Teatrze. Bogaty i wspaniały program koncertu obejmuje kompozycje, które w interpretacji tego wielkiego artysty wzbudzają wszędzie entuzjastyczny podziw.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru, poświęcony twórczości Franciszka Chopina dla upamiętnienia 80-letniej rocznicy jego śmierci. Dyryguje Feliks Nowowiejski, współdziałają jako soliści p. Helena Zboińska-Ruszkowska, śpiewaczka i p. Bolesław Kon, pianista. — W programie polonez A-dur, pieśni, koncert fortepianowy F-moll i Noskowskiego warjacje na temat preludjum A-dur. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem operetkę w trzech aktach „Wróg kobiet", zaś jutro o godzinie 3'30 popołudniu krotochwilę w trzech aktach „Świat bez mężczyzn".

—ooo—

SPORT

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJI odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5, III piętro. Uprasza się kierowników sekcyj, skarbnika i sekretarza o przygotowanie sprawozdań.

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ O MISTRZOSTWO OKRĘGU na przestrzeni 1000 metrów urządza RKS Legja w niedzielę 10 bm. o godzinie 12 w południe. Start i meta na boisku Legji. W biegu tym startować będą zawodniczki: Makkabi, Wisły, Cracovii, Legji i innych klubów, należących do krakowskiego Okręgowego Związku lekko-atletycznego.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEGO RSKO odbędzie się w niedzielę 10 bm. Zbiórka zawodników na boisku Legji o godzinie 12 w południe. Startować mogą członkowie klubów zrzeszonych w ZR SS, oraz TUR. Trasa okrężna (sześć okrążeń), a zatem publiczność będzie mogła doskonale przyglądać się powyższym zawodom, które się odbędą na szosie koło „Cichego Kącika".

TS WISŁA I b. — TS KROWODRZA. Jako dalszy ciąg rozgrywek o puhar i nagrody z okazji dziesięciolecia WKS Wawel, odbędą się jutro w niedzielę o godzinie 9'15 na stadjonie garnizonowym zawody pomiędzy powyższemi drużynami.

WKS WAWEL — ŻKS MAKKABI. Jutro w niedzielę o godzinie 14'15 na boisku Makkabi odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami.

—ooo—

Z Polski

TAJEMNICZY ZAMACH NA SAMOLOT. — Wczoraj w nocy, korzystając z ciemności, podszedł nieznany osobnik do znajdującego się na Lewandówce we Lwowie samolotu, oblał jego skrzydła benzyną, a następnie z papieru zrobił lont i podpaliwszy papier zbiegł. Po chwili skrzydła aparatu zajęły się. Płomienie zwróciły uwagę stojącego na warcie żołnierza, który wskoczył do hangaru i ogień będący w zarodku stłumił. — W skrzydle powstała nieznaczna dziura.

WYROK W KILKUDNIOWYM PROCESIE O SPRZENIEWIERZENIA W WOJSKU. We czwartek wieczór po kilkutygodniowej rozprawie w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie o nadużycia w kasie 2 pułku saperów kolejowych w Jabłonnie, popełnionych przez płatnika tegoż pułku por. Alojzego Kołodzieja, został ogłoszony wyrok. Prócz por. Kołodzieja, który przyznał się do roztrwonienia 242.081 zł. (ponadto akt oskarżenia zarzucał mu przywłaszczenie 25.000 zł., które, jak utrzymywał, ukradli mu wraz z teczką z taksówki) na ławie oskarżonych zasiadali: por. Ludwik Bukowiecki, oficer dla spraw pieniężnych w centralnych składach balonowych w Jabłonnie pod zarzutem ułatwienia por. Kołodziejowi przywłaszczenia podanej wyżej sumy przez wydanie mu fikcyjnych kwitów, oraz zaciągnięcia odeń pożyczki w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych, oraz mjr. Edward Pietroń, że jako dowódca 2 pułku saperów nadużył swej władzy oraz wykorzystał swój autorytet dowódcy pułku w stosunku do podwładnego swego, por. Kołodzieja, skłaniając go do kontrolowania i rozliczania się w Warszawie z szoferem dwóch taksówek. Na skutek tego Kołodziej spóźniał się stale do zajęć służbowych. Ponadto akt oskarżenia zarzucił mjr. Pietroniowi, iż nie stosował się do rozkazu, w myśl którego nie wolno pobierać z kasy skarbowej ponad 5.000 zł. przez jednego oficera. Tymczasem mjr. Pietroń upoważniał por. Kołodzieja do podnoszenia z kasy większych sum pieniężnych. Ponadto mjr. Pietroń nadużył swej władzy, używając szofera pułkowego, sapera Jana Koczuba, do prowadzenia prywatnego auta. Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: 1) por. Alojzy Kołodziej na 6 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw, wydalenie z wojska oraz na zapłacenie grzywny 10.000 zł., a w razie niemożności zapłacenia z zamianą na jeden rok więzienia; 2) por. Ludwik Bukowiecki na jeden rok więzienia i wydalenie z wojska; 3) mjr. Edward Pietroń za niedbalstwo na 2 tygodnie twierdzy.

WŁAMANIE DO SKŁADU BRONI. W nocy wczorajszej dokonano w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej niebywale zuchwałego włamania. Między g. 12 a 5 rano wtargnęło kilku włamywaczy na podwórze domu nr. 114, gdzie mieści się największy skład broni pod firmą „Spółka łowiecka". Po włamaniu się do magazynu rozpoczęli złodzieje gospodarkę, opróżniając wszystkie półki i szuflady z bronią krótką oraz paczki z nabojami. W ręce ich wpadło 30 rewolwerów oraz znaczna ilość amunicji. Włamywaczy musiało być kilku. Dowodzi tego okoliczność, że podczas gdy część ich zabierała i rabowała rewolwery, pozostali plądrowali kantor spółki. Wszystkie szuflady w biurkach i szafach zostały wyłamane, zawartość ich zaś rozrzucona. W pewnej chwili gruchnął strzał. Jeden z włamywaczy podczas ładowania rewolweru nacisnął przez nieuwagę cyngiel. Wystrzał spłoszył włamywaczy, którzy uciekli, zostawiając znaczną część łupu na stole. Według spisu dokonanego przez właścicieli łupem złodziei stało się przeszło 30 rewolwerów oraz przeszło 50 pudełek amunicji.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU. Onegdaj po przyjeździe pociągu warszawskiego na dworzec Toruń-przedmieście, służba kolejowa znalazła w przedziale II. klasy zwłoki mężczyzny z raną w okolicy serca. Na podstawie znalezionych dokumentów przy trupie stwierdzono, iż jest to 23-letni Henryk Troczyński z Czortkowa woj. łódzkie. Znalezione listy świadczą, że Troczyński popełnił samobójstwo.

—ooo—

Z ZAGRANICY

UCZCZENIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Laboratorja „General Electric Comp." w Shenectady (Stany Zjednoczone) zostały na jeden dzień zamknięte i pozostawione do wyłącznej dyspozycji pani Skłodowskiej-Curie, która przybyła samochodem z Nowego Jorku jako gość Ovena Younga. Znakomita uczona oprowadzana była po laboratorjach „General Electric Comp." przez znanego wynalazcę, dra Coolidge. Pani Curie-Skłodowska z wielkiem zainteresowaniem oglądała urządzenia laboratorjów i wypytywała się o dokonywane w nich prace naukowe.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZYCH SZKÓŁ W WIEDNIU. Rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił we czwartek następujący komunikat: Na posiedzeniu rektorów uniwersytetu, politechniki, akademji górniczej, akademmji weterynaryjnej i szkoły dla handlu światowego postanowiono **zamknąć wszystkie uczelnie**, wymienione wyżej, aż do odwołania. Dostęp do uczelni będą mieli jedynie ci, którzy składać mają egzamina albo promocje. Równocześnie odrodzona została aż do odwołania inauguracja nowego rektora na politechnice.

SZPIEGOSTWO W NIEMCZECH. Policja polityczna w miejscowości Weissenfeld w pobliżu miasta Halle wpadła na trop organizacji szpiegowskiej, która miała uprawiać wywiad wojskowy oraz szpiegostwo przemysłu. Według komunikatu oficjalnego w aferę tę wmieszane są także pewne osoby z kół Reichswehry. W wyniku dotychczasowych dochodzeń policja aresztowała trzy osoby. W czasie eskortowania aresztowanych jeden z nich usiłował zbiec, skacząc do rzeki, skąd go z trudem wyłowiono. Niejaki Becker, kupiec z zawodu, przeciwko któremu skierowane są główne podejrzenia, zbiegł w niewiadomym kierunku. Według przypuszczeń prasy berlińskiej aresztowani mieli uprawiać wywiad na rzecz jednego z mocarstw zachodnich, przyczem starać się oni mieli o wykradzenie tajemnic wielkiego zakładu przemysłowego „Leuna", należącego do największego koncernu chemicznego w Niemczech.

AWANTURY W BERLIŃSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ. W czasie dyskusji nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie wotum nieufności nadburmistrzowi miasta Berlina Boessowi sala posiedzeń Rady była widownią niezwykle burzliwych awantur. W czasie bójki, która wywiązała się między radnymi komunistycznymi a socjalistycznymi, spoliczkowany został radny komunistyczny Lange. Oprócz komunistów za wotum nieufności wypowiedzieli się ludowcy, centrum i hitlerowcy, wstrzymanie się od głosowania zapowiedzieli socjaliści i demokraci. Imieniem magistratu miasta Berlina — burmistrz Scholz zakomunikował, że przeciw nadburmistrzowi wdrożone zostało na jego własne żądanie postępowanie dyscyplinarne z powodu zarzutów, podnoszonych przeciwko niemu w związku ze znaną aferą korupcyjną braci Sklareków. Równocześnie Boess otrzymał 4-tygodniowy urlop. Z powodu nieustannego tumultu na sali, posiedzenie zostało odroczone.

BANDYTYZM NA LITWIE. We środę wieczorem dwóch uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych złoczyńców dokonało napadu na żydowski bank ludowy w miasteczku Wekszniai. Po zrabowaniu z kasy 10.000 litów złoczyńcy zbiegli. — Policja aresztowała dwóch podejrzanych osobników.

WYROKI ŚMIERCI W PALESTYNIE. W Jerozolimie skazano na śmierć dwóch Arabów i dwóch innych na karę 255 funtów szterlingów za udział w zamordowaniu rabina Kastela oraz za usiłowane zabójstwo jego żony podczas zaburzeń w Hebronie.

DWIE TANCERKI SPALIŁY SIĘ. Według doniesień z Paryża tancerka Lena Amsel padła ofiarą tragicznego wypadku samochodowego. Tancerka jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem. Nagle w lasku pod Fontainbleau nastąpiła eksplozja motoru i w jednej chwili samochód stanął w płomieniach. Obie pasażerki wydobyto z samochodu zwęglone. Lena Amsel pochodzi z Polski i była uczennicą Rity Sachetto.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

TELEGRAMY

DNO DRUGIEGO OKA

Warszawa, 8 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Jutro ma się ukazać w prasie sanacyjnej nowy artykuł marszałka Piłsudskiego, którego treść nie jest w chwili obecnej znana. Ma on podobno dotyczyć wypadków na placu Grzybowskim przed 25 laty.

Warszawa, 8 listopada (AW). W najbliższym czasie ukaże się w prasie artykuł pióra marszałka Piłsudskiego pt. **„Niewygłoszona mowa w Sejmie".**

JAK TO SOBIE WYOBRAŻA POSEŁ KSIĄŻĘ RADZIWIŁŁ?

Warszawa, 8 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj uważał się w konserwatywnym dzienniku „Dzień Polski" wywiad z posłem Januszem Radziwiłłem, wiceprezesem klubu BB. W wywiadzie tym p. Radziwiłł, omawiając ostatnie wypadki w życiu parlamentarnem, stwierdza przedewszystkiem, że ostateczna decyzja spoczywa wyłącznie w ręku marszałka Piłsudskiego i na tę decyzję nikt z jego obzu wpływu mieć nie będzie. Poseł Radziwiłł zdaje sobie sprawę z tego, że przymusowa przerwa w obradach Sejmu nie doprowadzi do załagodzenia konfliktu, wszakże wynik tego konfliktu nie jest dla posła Radziwiłła wątpliwy, gdyż, jego zdaniem, siły ścierające się nie są równe. — Z jednej strony stoi marszałek Piłsudski ze swoim autorytetem, oparty o siłę zbrojną i administrację kraju, oraz o bóz polityczny BB, z drugiej strony stoją — zdaniem księcia pana — tylko przywódcy partyjni i opozycja sejmowa, czynniki, mające — zdaniem Radziwiłła — wątpliwe oparcie w szerokich masach.

Przechodząc do omówienia obecnego kryzysu gospodarczego, poseł Radziwiłł wypowiada zdanie, że opanować go może tylko rząd silny, liczący się ze zdaniem fachowych organizacyj gospodarczych i ich kierowników. Oczywistem jest, że ma on tu na myśli sfery obszarnicze i przemysłowe oraz ich organizacje gospodarcze.

ZWYCIĘSTWO GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH

Katowice, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na Górnym Śląsku od roku trwał konflikt na tle zawarcia idealnej części umowy. Przemysłowcy i rząd z załatwieniem zwlekali. Obecnie, kiedy górnicy zagrozili strajkiem a jednodniowy strajk przeprowadzili solidarnie, rząd i przemysłowcy w przyspieszonem tempie umowę zawarli. Istnieje jeszcze bardzo poważny spór o uprawnienia radców załogowych. Spór ten prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie pomyślnie załatwiony.

POSZUKIWANIE OFICERÓW REZERWY O NIEWIADOMEM MIEJSCU POBYTU

Warszawa, 8 listopada (PAT). Wszystkie urzędy i władze państwowe rozpoczną wkrótce akcję poszukiwania oficerów i rezerwy i pospolitego ruszenia, o niewiadomem miejscu pobytu. W związku z powyższem ministerstwo spraw wojskowych przypomina, że niemeldowanie zmiany miejsca zamieszkania pociągnie za sobą sankcje karne.

SAMOLOT WOJSKOWY SPALIŁ SIĘ — PILOT OCALAŁ

Bydgoszcz, 8 listopada (PAT). Z lotniska wojskowego w Bydgoszczy wzniósł się dnia 6 bm. popołudniu uczeń-pilot Podsiad celem dokonania lotu ćwiczebnego. W kilka chwil po starcie Podsiad spostrzegł defekt w samolocie, wobec czego postanowił wylądować. W czasie lądowania Podsiad wykonał zbyt nagły wiraż tak, że skrzydłem zawadził o ziemię. Siła uderzenia była tak wielka, że pękły pasy, któremi przytwierdzony był do siedzenia pilot, on sam zaś został wyrzucony ze siedzenia jak z procy i padł kilkanaście metrów dalej. Temu tylko zawdzięcza swe cudowne ocalenie, gdyż aparat stanął skutkiem pęknięcia zbiornika z benzyną w płomieniach i **spłonął doszczętnie.**

SPOKOJNE I BURZLIWE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE

Berlin, 8 listopada (PAT). Wczorajsze demonstracje komunistyczne w Berlinie z powodu 12-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej, miały przebieg **spokojny.** Policja aresztowała jedynie w Lustgartenie demonstrantów, występujących w mundurach nielegalnego „Rothfrontu". Z **Hamburga** donoszą natomiast, że wczorajsze demonstracje trwające do późnej nocy miały charakter **niezwykle burzliwy.** Między policją a demonstrantami doszło w różnych częściach miasta **do krwawych starć,** przyczem użyto broni palnej. Policja, jak twierdzi „Rothe Fahne", miała strzelać ostremi nabojami z aut pancernych.

NOWY LITEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

Kowno, 8 listopada (PAT). Dzisiaj ukazał się dekret prezydenta republiki, mianujący Zauniusa ministrem spraw zagranicznych.

CZY TARDIEU OTRZYMA WOTUM ZAUFANIA?

Paryż, 8 listopada (PAT). Cała prasa przyjęła w sposób przyjazny program konstrukcyjny Tardieu. Dzienniki, nie mające wyraźnego zabarwienia politycznego, wyrażają pogląd, że sprawa Tardieu została wygrana na całej linji. Zdaniem pism głosowanie w sprawie odłożenia dyskusji, w którem decyzja zapadła 310 głosami przeciwko 270, wskazuje na fakt istnienia większości.

DOGADALI SIĘ DO HABSBURGÓW

Wiedeń, 8 listopada (PAT). Subkomitet parlamentarny, ustanowiony celem przeprowadzenia reformy konstytucji, zakończył dzisiaj przedpołudniem swoje obrady, dotyczące projektów rządowych. W przyszłym tygodniu zbierze się subkomitet, celem ostatecznej redakcji projektu reformy konstytucji. W sprawie stanowiska Wiednia nie doszło jeszcze do porozumienia. W przebiegu dzisiejszym obrad poseł chrześcijańsko-społeczny Schmitz złożył oświadczenie, zastrzegające dla swojej partji postawienie wniosku, na mocy którego odnośny punkt ustawy, dotyczący wydalenia z granic Austrji rodziny Habsburgów, oraz przejęcia jej majątku, nie byłby więcej zaliczany do punktów ustawy konstytucyjnej, lecz aby mógł zostać zmieniony w drodze zwykłej większości głosów. Partja jego jest zdania, że postanowienia tego punktu ustawy oznaczają konfiskatę majątków prywatnych, bez żadnego odszkodowania, z wykluczeniem wszelkich środków prawnych. Partja uważa dlatego załatwienie tej kwestji za honorowy obowiązek republiki austrjackiej.

Złagodzenie sytuacji w przemyśle węglowym w Anglji

WŁAŚCICIELE KOPALŃ ODMAWIAJĄ UDZIAŁU WE WSPÓLNEJ KONFERENCJI

Londyn, 8 listopada (PAT). Związek właścicieli kopalń wyraził **odmowę** przyjęcia zaproszenia rządowego na konferencję wspólną z górnikami i sprecyzował swe stanowisko w liście podpisanym przez Evana Williamsa, prezesa stowarzyszenia właścicieli kopalń. Komitet węglowy Rady ministrów po całodziennych obradach z górnikami odbył krótkie posiedzenie z przedstawicielami właścicieli kopalń, na którem wyraził ubolewanie z powodu odmowy, która spowoduje **powzięcie decyzyj bez wykorzystania czynnika tak dodatniego jak konferencja wspólna stron,** do której rząd przywiązywał dużą wagę.

GÓRNICY PRZYJMUJĄ ZLECENIA RZĄDU

Londyn, 8 listopada (PAT). Na konferencji górniczej przyjęto zlecenie komitetu wykonawczego oświadczające się **za ogólną zasadą planu rządowego.** Zlecenie to zostanie przedstawione komitetom okręgowym w celu uzyskania aprobaty. Następna konferencja odbędzie się w dniu 20 b. m. Propozycje rządowe zawierają projekt ustawy, **redukującej godziny pracy w kopalniach do 7 zamiast dotychczasowych 8 godzin,** przyczem ustawa ta miałaby być wprowadzona w życie z dniem 6 kwietnia 1930 r. Następnie projekt rządowy przewiduje projekt dokonania szeregu aktów kupna i sprzedaży w celu uregulowania produkcji i cen węgla. Zdaniem rządu zmniejszenie godzin pracy w górnictwie może być dokonane **bez zmniejszenia płac,** jednakże żadne ostateczne zarządzenia nie zostaną wydane, gdyż pertraktacje pomiędzy rządem a komitetem wykonawczym górników toczą się w dalszym ciągu.

Z SALI SĄDOWEJ

NIEMIECKI POLICJANT ZASADZONY ZA SZPIEGOSTWO W POLSCE

Katowice, 8 listopada (AW). Dziś w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Kowalskiemu, aspirantowi policji w Bytomiu, oskarżonemu o szpiegostwo. Kowalski uznany został winnym i skazany na 1 rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Rozprawa była tajna.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Gorlice, 5 listopada.

Z GOSPODARKI GMINNEJ. — ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

Miasto Gorlice znajduje się z powodu licznych drobnych pożyczek w związku z połowiczną elektryfikacją miasta w r. 1925 w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. Dochodzi do tego, że gmina częstokroć nie jest w stanie wypłacić na 1-go urzędnikom i funkcjonarjuszom poborów i z wielkim trudem wywiązuje się ze swoich zobowiązań. A z braku funduszów wzgl. kredytów na najkonieczniejsze inwestycje brak nawet w rynku wody, kanalizacji i bezpiecznych chodników już choćby od żelaznej kładki w kierunku ulicy Wąskiej i Piekarskiej.

Na głównych ulicach miasta (z wyjątkiem ul. 3-go Maja), jak na ul. Stróżowskiej, Mickiewicza, Kościuszki, Wąskiej, Piekarskiej, Kołłątaja, Smolki są tego rodzaju drogi i chodniki, że można złamać kark w dzień, a od rogu ul. Sienkiewicza i Kościuszki do ul. Węgierskiej, od bramy szpitala powszechnego do Łęgów, od rogu ul. Piłsudskiego do ul. Stróżowskiej (w kierunku cmentarza), wzdłuż ul. Polnej (w kierunku cmentarza wojennego), od rogu ul. 3-go Maja i kolejowej (Inspektora Kontroli Skarbu) do Glinika Marjampolskiego i od ul. Słowackiego do parku miejskiego brak wogóle jakichkolwiek chodników, choćby żwirem wysypane. Pomimo to wybudowano elegancki szeroki chodnik dla p. prof. Kowarza na rogu ul. 3-go Maja i ul. Dworskiej (od kamienicy p. Dogena) do jego prywatnej willi, który mieszkańcom miasta nie daje żadnych korzyści, ponadto zezwolono mu wybudować żelazne ogrodzenie ogrodu bez odstępu z drogi na przejście dla ewentualnego użytku przechodniów w kierunku prowizorycznego mostu i garbarń przy ul. Podkościelnej i Ogrodowej.

Jak nas informują, Wydział wojewódzki w Krakowie na posiedzeniu dnia 9 września br. nie uwzględnił protestów przeciw wyborom uzupełniającym połowy Rady miejskiej w Gorlicach, przeprowadzonym dnia 7, 9 i 11 stycznia br. i zatwierdził wybory we wszystkich czterech kołach, a unieważnił jedynie wybór obywatela amerykańskiego p. Franciszka Nowaka z IV koła i jego mandat przyznał nie tow. Oskarowi Gleicherowi, który uzyskał z kolei najwyższą ilość głosów, lecz p. Szymonowi Zaczkowi, który uzyskał 104 głosów, ponieważ tow. Gleicher uzyskał 115 głosów na imię Oskar, 34 głosy na imię Oskar S. i 3 głosy na imię Szyja. Zupełnie identyczny wypadek miał w r. 1926 p. Jakób-Kiwa Schwimer, mimo to województwo krakowskie zatwierdziło wówczas jego wybór.

Odnośna decyzja wydziału wojew. wywołała w Gorlicach zdziwienie, ponieważ tow. Gleicher w prawomocnym spisie wyborców figurował pod imieniem Oskar Gleicher. Jeśli się nawet unieważni głosy, które padły na imię Oskar S. i Szyja, to jednak jeszcze uzyskał największą z kolei ilość głosów. Jest to zatem akt samowoli! Należało w tym wypadku, jeśli nie istnieją dwie miary — o ile się przyjmuje tłumaczenie żydowskich imion własnych za niedopuszczalne, choć w b. zaborze austrjackim z urzędu tłumaczono na język niemiecki polskie imiona, lub jak się obecnie tłumaczy ukraińskie i niemieckie imiona z urzędu na język polski — unieważnić też wybór dra Aleksandrowicza Efroima, dra Stadtfelda Berka, dra Blausteina Michaela, dra Blecha Jankla, Göbla Markusa, Landaua Chaima, Landaua Lazara, Weissbergera Berka, Schwimmera Kiwy, Einhorna Joska, Maja Joska, Feuersteina Abr. Mojżesza itd. wskutek samowolnego przetłumaczenia żydowskich imion własnych niezgodnie z metryką urodzin. Wobec tego tow. Gleicher wnosi skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Obecnie liczy Rada miejska 48 członków, w tem 25 Polaków a 23 Żydów; według przynależności partyjnej 1 konserwatysta, 7 endeków, 3 chadeków, 2 piastowców, 1 BB, polscy rzemieślnicy i kupcy 3, stronnictwo chłopskie 1, PPS 7, ortodoksi 3, mizrachiści 2, żydowscy kupcy, rzemieślnicy i wolne zawody 15, sjoniści 3.

Związki i zgromadzenia

RADA ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH urządza w sobotę 9 listopada o godz. 10'30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 zebranie, na którem tow. S. Fischgrund złoży sprawozdanie z odbytego w Warszawie zjazdu żydowskich związków zawodowych. Wstęp tylko dla członków związków należących do Kulturamtu.

WIELKI WIEC PUBLICZNY urządza krakowski komitet Bundu w sobotę 9 listopada o godzinie 7'30 wieczór w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, z porządkiem dziennym: Sytuacja gospodarcza w kraju a klasa robotnicza. Referować będą tow. dr. H. Schreiber, dr. Ign. Aleksandrowicz i S. Blum.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wiatr od pól“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza); wieczór: „Wiatr od pól“ (nowość).
Poniedziałek: „Wiatr od pól“ (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Niepodległości).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: „Hollywood w Krakowie“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Nieśmiertelna miłość“.
Corso: „Miasto rozkoszy“.
Dom żołnierza: „Ponad śnieg“.
Nowości: „Pod banderą miłości“.
Promień: „Burza“.
Sztuka: „Łódź podwodna S 44“.
Uciecha: „Dziewica orleańska“.
Wanda: „Sen o miłości“.
Warszawa: „Jak Moskwa śmieje się i płacze“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 9 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.155: Odczyt: „Żubr, jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość“ — wygłosi dr. J. Fudakowski. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Wrażenia z uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce“ — wygłosi prof. dr. Roman Dyboski. 20.30: Koncert w sali „Florjanki“ w rocznicę odzyskania niepodległości. 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.